

Przed 100 laty na łamach prasy na Śląsku Cieszyńskim pisano... (29/9/2015)

Data publikacji: 19.09.2015 16:15

Po raz kolejny przyglądamy się informacjom podawanym przez gazety wydawane na terenie Śląska Cieszyńskiego w 1915 roku. Sprawdźmy, jakimi sprawami żyli nasi przodkowie dokładnie sto lat temu:

□

- Na łamach „**Robotnika Śląskiego**” czytamy o tym, że staraniem Naczelnego Komitetu Narodowego i Ligi Kobiet, w niedzielę 19 września w Boguminie odbędzie się uroczysty wieczór w celu zmanifestowania radości z powodu uwolnienia ziem polskich od najazdu moskiewskiego. Na program wieczoru złożą się m.in.: przemówienie członka Naczelnego Komitetu Narodowego, deklamacje, solo fortepianowe, a także wystawienie sztuki E.Webersfelda „Carscy bohaterowie”.

- „**Nowy Czas**” informuje o aresztowaniu Ewy Bojdy z Górek Wielkich, po raz kolejny karana za wagabundowanie i złodziejstwo. Znalaziono u niej prawie nowy, piękny budzik. Na zapytanie skąd go ma, nie mogła podać dokładnych informacji. W każdym razie pochodzi ten budzik z kradzieży, którą prawdopodobnie popełniła, co należy do jej specjalności.

- Jak wiadomo, nauka w miejskich szkołach ludowych nie odbywała się przez cały ubiegły rok szkolny. „**Gwiazdka Cieszyńska**” pisze, że w tym roku nauka w tych szkołach będzie się odbywała, lecz także jeszcze w ograniczonym stopniu, mianowicie tylko w dwóch szkołach: przy placu Klasztornym i w Alei. Nauka zacznie się prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego miesiąca. Miejskie szkoły prawdopodobnie nie będą mogły przyjmować pozamiejscowych dzieci, co byłoby ze szkodą dla okolicznej ludności - jak czytamy „przychylnej Niemcom”.

- Z dalszych stron dowiadujemy się, że szkoła dla dziewcząt na kolonii VI (przy szybie „Henryka”) w Karwinie, na życzenie protektorki hrabiny Larischowej, ma zostać przekształcona z utrakwistycznej na niemiecką. Redaktorom gazety próba taka w obecnych czasach wojennych, kiedy z wyższych konieczności państwowych została chwilowo wstrzymana wolność wypowiedzania się w prasie i na zgromadzeniach, wydaje się nie na miejscu.

- W skoczowskim „**Ślązaku**” przeczytamy m.in. wiadomość o nieuczciwej straganiarce. Podczas pełnienia służby przy dozorcze targu wachmistrz żandarmerii Sagitarius wytknął sprzedającej grzyby Barbarze Waszut, że szalki u jej wagi pokryte są zielenią miedzi czyli grynspanem oraz że posługuje się wagą, która działa na niekorzyść kupujących (wagi o 3 dkg mniej). Straganiarkę zasądono na 15 koron grzywny lub ewentualnie dwie doby aresztu. Podobna kara czeka Sarę Holzer, od której Barbara Waszut nabyła wagę, płacąc za nią jednym kilogramem grzybów. Wadliwy przyrząd skonfiskowano.

- **Kącik anonsowy:** (Pisownia oryginalna) „*Poszukuje swej rodziny **Piotr Nowomłyński**, k. u. k. **Reservespital In Mähr.-Ostrau Nr. 12**. Kto wie coś o niej, niech to doniesie na adres powyższy.*”

- „*Baczność!*”

Pierwsza fabryka wyrobów cementowych we Frysztaście. Wyrabiam pomniki dla dorosłych i dzieci ze sztucznego marmuru. Można dostać u mnie wielki krzyż w cenie od 90 do 120 K. Mam na składzie rury kamienne do studzien; 1 m kamienia kosztuje tylko 8 K. Przyjmuję wykonanie kanałów, betonowania nad wodą i na cmentarzach (ramy betonowe) po bardzo niskich cenach.

Upraszam o poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się z poważaniem

Fryderyk Branka we Frysztaście za kościołem na dole, Blejch nr. 437.”.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)

